

ISSN 1426-3904

Bociek



Biuletyn Klubu Przyrodników

**Sprawozdanie Zarządu Klubu
z działalności w roku 2009**
- str. 1-9

Grzyby i grzybomaniacy - str. 24-29

101 1/2010

Czy jestem „nawiedzony”?

Do Biuletynu Parków Krajobrazowych Wielkopolski, który czasem z zainteresowaniem czytuję, pisuje sam Profesor Wojciech Radecki – największy chyba nasz autorytet w zakresie prawa ochrony środowiska. Ostatnio poruszony temat zainteresował mnie szczególnie, bo brzmi: „Prawo, a „nawiedzeni” ekologdzy”. Już w pierwszych akapitach Profesor definiuje przedmiot swoich rozważań. „Nawiedzony ekolog” to ktoś „komu się wydaje, iż z tego, że ochrona środowiska jest wartością chronioną konstytucyjnie, wynika, że jest wartością jedyną, a w każdym razie najważniejszą, a o żadnych kompromisach w ochronie środowiska mowy być nie może.” W konkluzji rozważań Profesor z coraz większą trudnością ukrywa swój stosunek do „nawiedzonych”, którzy mogą bez przeszkód działać, mimo, że „obrażają, oburzają lub wprowadzają niepokój w państwie lub jakiejś grupie społecznej”, a nawet „zarzucają profesorowi prawa zajmującemu się od lat prawem ochrony środowiska, że wygaduje lub wypisuje bzdury”. W związku z tym „za blokowanie ruchu na drodze publicznej można i trzeba karać (...) a przykuwających się do drzew na trasie legalnie wytyczonej autostrady można i trzeba „zdjąć siłą””.

Ja też jestem za przestrzeganiem prawa, zwalnim przejeżdżając przez wieś i zatrzymuję się przed znakiem STOP. Twierdzę jednak, z całym przekonaniem, że w naszym kraju prawo ochrony środowiska nie jest przestrzegane i rozumiane, jest za to powszechnie lekceważone przez wszystkich – od szarego Kowalskiego poczynając, na administracji, organach ścigania i wymiarze sprawiedliwości kończąc.

Dzięki temu, że „zdjęto” niegdyś młodych „nawiedzonych” ludzi protestujących przeciw budowie autostrady przez Górę Świętej Anny mamy dziś piękny przykład nie tylko przyrodniczych skutków bezsensownie przeforsowanego przebiegu inwestycji. Gdyby, zgodnie z zaleceniami Profesora „zdjęto” „nawiedzonych” protestujących i zakłócających porządek nad Rospudą, w porażającym świetle naszego wspaniałego prawa zniszczono by jedno z najcenniejszych w Europie torfowisk.

Podstawowym błędem jaki popełnia Pan Profesor jest utożsamianie teorii z praktyką. Tymczasem w naszym kraju prawo ochrony środowiska ciągle nie funkcjonuje, bo do jego skutecznego funkcjonowania i egzekwowania potrzeba wielu rzeczy jakich nie mamy i mieć jeszcze długo nie będziemy. Jedną z ważniejszych jest stan organów stanowiących i odpowiedzialnych za przestrzeganie „prawa i sprawiedliwości”.

A co do „nawiedzonych”. Skoro mówimy o „nawiedzonych ekologach”, mówmy, równie często, o „nawiedzonych ekonomistach”, gloryfikujących rolę pieniądza, „nawiedzonych politykach” głoszących wszem i wobec bzdurne tezy o możliwości nieograniczonego wzrostu gospodarczego, czy „nawiedzonych prawnikach” zakładających, że żyjemy w idealnym Państwie Prawa, gdzie mechanizmy demokratycznego życia są już tak doskonałe, że wszystko można załatwić na najbliższym posterunku policji, w prokuraturze i sądzie. W państwie takim póki co nie żyjemy i jeszcze długo w geście „obywatelskiego niepostuszeństwa” co wrażliwi, odważniejsi i światlejsi młodzi ludzie będą musieli przykuwać się do drzew! Ryzykując konsekwencje związane z postulowanym przez Profesora, „przywracaniem stanu zgodnego z prawem”.

A ja? Nie jestem już taki całkiem młody i niestety... nie całkiem już jestem „nawiedzony”. Ale kto wie... na starość podobno czasem wraca młodość! Póki co czytuję „Dzisiejsze Życie”.

Andrzej Jermaczek



Sprawozdanie Zarządu Klubu z działalności w roku 2009

Członkowie Klubu

W dni 31 grudnia 2009 r. Klub liczył 480 członków. W roku 2009 w szeregi członków Klubu wstąpiło 78 osób. Najliczniejszą grupę stanowili członkowie zamieszkujący województwa: wielkopolskie (198 osób) i lubuskie (131 osób). Podobnie jak w roku 2008 w szeregach Klubu nie było osoby zamieszkującej woj. świętokrzyskie. Składki za rok 2009 opłaciło 201 osób.

Koła terenowe

W ramach struktur organizacyjnych Klubu w roku 2009 działalność prowadziły dwa koła terenowe: w Pile i Wolsztynie. Oprócz podejmowanych lokalnie interwencji Koła prowadziły samodzielne prace terenowe oraz były organizatorem spotkań i imprez związanych z ochroną przyrody. Członkowie Koła Piłskiego brali czynny udział w pracach nad tworzeniem wystawy poświęconej rezerwatowi „Kuźnik” oraz wydaniem monografii przyrodniczej poświęconej rezerwatowi. Koło Wolsztyńskie było organizatorem ogólnokrajowego spotkania poświęconego pamięci prof. Janusza Falińskiego.

Projekty ochrony przyrody – realizowane

W ramach prac z zakresu czynnej ochrony przyrody realizowano następujące projekty:

1. „Kompleksowa ochrona mokradeł Puszczy Drawskiej”, w ramach którego wykonano zabieg usunięcia brzozy w proj. rez. Czarne Torfowisko na pow. 10 ha, monitorowano skutki zwalczania tawuły kutnerowatej, kontynuowano wykaszanie trzciny w rez. Torfowisko Osowiec,

przygotowano i wydano publikację „Inwazyjne gatunki roślin w ekosystemach mokradłowych Polski”, przygotowano i złożono aplikację o środki na kontynuację działań w latach 2010-2011.

2. „Kompleksowa ochrona mokradeł i mała retencja wody w Borach Krajeńskich - etap II”. Projekt w roku 2009 obejmował następujące działania: ręczne wykaszanie torfowisk w Nadleśnictwach Okonek, Lipka i Zdrojowa Góra o łącznej pow. ponad 92 ha, usuwanie nalotów drzew z powierzchni torfowisk w Nadleśnictwach Jastrowie, Lipka, Zdrojowa Góra i Okonek na łącznej pow. ponad 23 ha. Rozpoczęto prace związane z budową 2 zbiorników wodnych, remontu jazu i budowy przepławki na rzece Płytnicy, zakupiono automatyczne rejestratory poziomu wód gruntowych, rozpoczęto prace związane z opracowaniem planów ochrony rezerwatu „Wielkopolska Dolina Rurzyca” oraz projektowanego rezerwatu „Dolina Dobrzyńki”. Przystąpiono do opracowania dokumentacji dla powiększenia rezerwatu Kozie Brody w N-ctwie Jastrowie. W ramach projektu przewidziano wykonanie w roku 2010 dwóch ścieżek dydaktycznych oraz wydanie broszury poświęconej czynnej ochronie mokradeł w Borach Krajeńskich.

3. „Ochrona mokradeł w Sudetach”. W ramach projektu, w Parku Narodowym Gór Stołowych, odbudowano niewielki suchy zbiornik retencyjny na Kudowskim Potoku oraz zatrzymano nadmierny odpływ wody z torfowiska Kragłe Mokradło poprzez wypełnienie światła rowów melioracyjnych materiałem drzewnym



Fot. Andrzej Jemczak



Fot. Nataryna Kaszawitz

pozyskanym w obrębie torfowiska. W Nadleśnictwie Wałbrzych wykonano 13 zastawek drewnianych i drewniano-kamiennych spowalniającego odpływ wody na niewielkich ciekach.

Ponadto przygotowano do druku i wydano książkę „Poradnik ochrony mokradel w górach”.

4. „Czynna ochrona najcenniejszych torfowisk w Polsce północnej i zachodniej”. Projekt obejmował działania polegające na hamowaniu ekspansji drzew na otwarte torfowiska alkaliczne w dolinie Ilanki i Pliszki, torfowiska przejściowe w Rynnie Jezior Rzepińskich i Torzymskich, torfowiska w Nadleśnictwie Świebodzin oraz torfowiska przejściowe z przygiętką brunatną i woskownicą europejską w Borach Dolnośląskich. W sumie wycięto naloty drzew z powierzchni 40 ha. W ramach projektu prowadzono wykaszanie torfowisk w dolinie Ilanki i Pliszki na łącznej pow. ok. 38 ha, wyremontowano 50 zastawek w rezerwacie Dolina Ilanki, dokonano odcinkowej likwidacji rowów w 4 punktach na torfowiskach Zacisze i Rosiczka w Borach Dolnośląskich oraz zablokowano rowy w szesnastu punktach na torfowisku Reptowo w N-ctwie Kliniska. Projekt obejmował również zakup 2 komputerów polowych zintegrowanych z odbiornikiem GPS wraz z oprogramowaniem GIS oraz zakup profesjonalnego świda torfowego.

5. „Czynna ochrona ślimaków z Załącznika

II Dyrektywy Siedliskowej: poczwarówki zwężonej (*Vertigo angustior*) i poczwarówki jajowatej (*Vertigo moulinsiana*) w północno-zachodniej Polsce”. W ramach projektu wykonano m.in. następujące zadania: wykoszono roślinność na 20 powierzchniach - łącznie 35,4 ha, usunięto naloty drzew oraz krzewy z obiektów o łącznej powierzchni 18,35 ha, sporządzono 10 dokumentacji przyrodniczych dla planowanych użytków ekologicznych, zakupiono mikroskop stereoskopowy z możliwością fotografowania oraz drobny sprzęt niezbędny do prowadzenia badań poczwarówek, zorganizowano warsztaty dotyczące poczwarówek i ich ochrony dla pięciu Regionalnych Dyrekcji Lasów Państwowych (RDLP Zielona Góra, Piła, Szczecin, Toruń, Szczecinek), wydano ulotkę propagującą ochronę poczwarówek.

6. „Programy ochrony: torfowisk alkalicznych (7230) oraz związanych z nimi zagrożonych gatunków - skalnicy torfowiskowej, lipiennika Loesela, miodokwiatu krzyżowego i gwiazdnicy grubolistnej” (projekt realizowany wspólnie z Centrum Ochrony Mokradel). W ramach projektu zorganizowano jeden ogólnopolski i jeden regionalny warsztat dotyczący ochrony torfowisk alkalicznych i związanych z nimi gatunków. Przystąpiono do inwentaryzacji terenowej oraz przeprowadzono demonstracyjne działania czynnej ochrony w dolinie Ilanki,



Fot. Robert Stanka

Pliszki i Biebrzy. W roku 2009, na potrzeby projektu zakupiono samochód, 3 komputery polowe oraz 25 automatycznych rejestratorów poziomu wód gruntowych, które zostaną zainstalowane na torfowiskach w całej Polsce. Projekt będzie kontynuowany do końca roku 2011.

7. „Kontynuacja ochrony torfowisk bałtyckich na Pomorzu” - prowadzono biurowe prace przygotowawcze do realizacji projektu w 2010 r. Jako wspólny element tego projektu i projektu „Ochrona najcenniejszych torfowisk w Polsce N-W”, na Torfowisku Reptowo zbudowano 16 progów piętrzących i 4 przepusty.

8. „Aktywna ochrona żółwia błotnego, kumaka nizinnego i traszki grzebieniastej na terenie Polski zachodniej”. W ramach projektu zbudowano katalog stanowisk gatunków objętych projektem (żółwia błotnego, traszki grzebieniastej i kumaka nizinnego) w formie cyfrowego systemu informacji przestrzennej oraz katalogu osobników żółwia błotnego w formie bazy danych powiązanych z mapą cyfrową. Dla każdego z obszarów objętych projektem przygotowano plan zarządzania i ochrony ukierunkowany na ochronę populacji żółwia. W trzech obszarach Natura 2000 (na terenie N-ctw Rzepin, Cybinka, Smolarz) wykonano ścieżki edukacyjne służące propagowaniu wiedzy o biologii i potrzebach tych gatunków. Każda ze ścieżek składa się z tablicy informacyjnej z planem oraz skrzynką zawie-

rającą foldery opisujące poszczególne punkty ścieżki. W 5 obszarach przeprowadzono warsztaty edukacyjne dla zarządzających nimi leśników oraz młodzieży szkół średnich i gimnazjów. Ich tematem była ochrona populacji żółwia błotnego i płazów oraz ich siedlisk, a także szerzej pojęta ochrona ekosystemów mokradłowych. W zajęciach uczestniczyło kilkaset osób. W jednym z obszarów, w maju 2009 r. wypuściliśmy 30 młodych żółwi błotnych wyhodowanych z jaj zebranych jesienią 2008 r.

9. „Czynna ochrona stanowisk rzadkich gatunków roślin kserotermicznych w Polsce”. Projekt obejmował głównie działania polegające na powstrzymaniu procesu zarastania oraz przywróceniu odpowiednich warunków siedliskowych na 46 płatach muraw kserotermicznych, o łącznej powierzchni 100,52 ha. Uzyskane efekty to polepszenie stanu siedliska na wszystkich znanych stanowiskach ostnicy piaskowej oraz na większości znanych stanowisk pajęcznicy liliowatej, polepszenie stanu siedliska na kilku ważniejszych nad Odrą i Wartą stanowiskach takich gatunków jak mikołajek polny, ożoza zwyczajna, zaraza przytuliowa, ostnica Jana, ostnica włosowata, turzyca delikatna, a także ślimak żeberkowany, gryziel stepowy, poskoczek krasny, gniewosz plamisty, przywróceniu użytkowania wypasowego na blisko 50 ha izolowanych płatach muraw kserotermicznych (na części z

nich ochrona będzie kontynuowana w ramach PROW), przetestowaniu i udoskonaleniu metody wypasu obwoźnego, który od tej pory stanie się narzędziem Klubu Przyrodników w ochronie niewielkich i izolowanych płatów muraw kserotermicznych, ograniczenie lokalnych populacji obcych i inwazyjnych gatunków, takich jak robinia akacja i mahonia pospolita. Projekt obejmował również wydanie książki „Poradnik utrzymania i ochrony siedliska przyrodniczego 6210 murawy kserotermiczne” oraz przewodnika „Murawy kserotermiczne Gorzowa Wielkopolskiego”. W ramach projektu opracowano dokumentację przyrodniczą dla 3 planowanych rezerwatów przyrody i 7 planowanych użytków ekologicznych obejmujących cenne płaty muraw kserotermicznych. Zorganizowano 5-dniowe warsztaty w Stacji Terenowej KP w Owczarach na temat rozpoznawania i ochrony muraw kserotermicznych i związanych z nimi rzadkich gatunków dla grupy 20 osób.

Projekty finansowane były głównie przez Fundację EkoFundusz, Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych (w ramach POLiŚ), Life+.

Projekty przygotowane, planowane do realizacji od 2010 r.:

1. „Ochrona i odtwarzanie siedlisk hydrogenicznych w Sudetach Środkowych”. Projekt uzyskał pozytywną ocenę formalną w ramach organizowanego konkursu przez CKPŚ i został wpisany na listę rankingową projektów planowanych do finansowania w ramach POLiŚ.

Projekt dotyczy odtwarzania i czynnej ochrony najsilniej zagrożonych w kraju i Unii Europejskiej przyrodniczych siedlisk hydrogenicznych – torfowisk przejściowych (kod 7140), wysokich (7120) i alkalicznych (7230), łąk trzęślicowych (6410), łągów źródłiskowych (91E0) i innych zagrożonych siedlisk przyrodniczych oraz siedlisk zagrożonych gatunków, przede wszystkim płazów i owadów. Realizowany będzie w 32 obiektach zlokalizowanych w Sudetach Środkowych - Górach Stołowych,

Sowich i Kamiennych oraz sąsiadujących z nimi mniejszych pasmach górskich, przy współpracy Parku Narodowego Gór Stołowych (10 objętych działaniami obiektów) oraz 4 Nadleśnictw RDLP Wrocław - Jugów (6 obiektów), Kamienna Góra (7 obiektów), Świdnica (2 obiekty) i Wałbrzych (7 obiektów). Większość objętych projektem mokradł leży na obszarach chronionych, w tym sieci Natura 2000.

2. „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce - teoria i praktyka”. Projekt realizowany od 1 stycznia 2010 r. Współfinansowany przez Life+ i NFOŚiGW. Ważniejsze planowane działania to: ochrona i poprawa jakości blisko 225 ha kompleksów roślinności kserotermicznej, usunięcie z pow. 77 ha inwazyjnej roślinności drzewiastej i krzewiastej, odtworzenie 12 ha zdegenerowanych muraw, przywrócenie ekstensywnego wypasu na blisko 50 ha muraw kserotermicznych, reintrodukcja żmijowca czerwonego, przygotowanie 9 planów ochrony i 14 dokumentacji przyrodniczych, sporządzenie Habitat Action Plan dla siedliska 6210 w Polsce oraz wykup ok. 30 ha muraw położonych na terenie całej Polski.

3. „Kontynuacja ochrony ekosystemów mokradłowych w Puszczy Drawskiej”. Projekt uzyskał pozytywną ocenę formalną w ramach organizowanego konkursu przez CKPŚ i znalazł się na liście rankingowej projektów planowanych do finansowania w ramach POLiŚ. Projekt - przewidywany do realizacji w partnerstwie Klubu Przyrodników i Nadleśnictwa Głusko - jest kontynuacją działań prowadzonych przez Klub Przyrodników na rzecz ochrony torfowisk w Puszczy Drawskiej, wcześniej finansowanych w ramach dwóch projektów EkoFunduszu. Celem strategicznym projektu jest powstrzymanie procesów degeneracji torfowisk rozproszonych w kompleksie leśnym Puszczy Drawskiej i będących przedmiotami ochrony w obszarze Natura 2000 Uroczyska Puszczy Drawskiej. Projekt skupia się na problemach związanych z ochroną torfowisk przejściowych i łągów źródłiskowych.



Fot. Katarzyna Barańska
Fot. Katarzyna Barańska

Sianokosy na murawach

4. „Wypromowanie dziedzictwa przyrodniczego oraz kulturowego obszarów Natura 2000 pogranicza polsko-czeskiego jako wspólnego produktu turystycznego”. Planowany do realizacji w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Czechi-Polska. W ramach projektu przewidziano: odrestaurowanie dwóch zabytków (w tym zakupionej przez Klub karczmy w Uniemyślu) i ich adaptację na Centra Edukacji Ekologicznej z punktem informacji turystycznej po polskiej i czeskiej stronie, stworzenie infrastruktury opartej na turystyce przyrodniczo-kulturowej w postaci bazy noclegowej, szlaków turystycznych, ścieżki przyrodniczej - szlak Natura 2000 łączący obydwie ośrodki, na bazie którego zostaną opracowane scenariusze wycieczek, a także szkolenia i warsztaty polsko-czeskie o tematyce związanej głównie z Naturą 2000. Dodatkowo zaplanowano wydanie map, folderu do ścieżki, przewodników i różnych materiałów promocyjnych.

5. „Kontynuacja czynnej ochrony muraw kserotermicznych nad Odrą i Wartą”. Projekt uzyskał pozytywną decyzję finansowania przez Fundację EkoFundusz w ramach ostatniego konkursu pt. „Utrwalanie efektów ekologicznych w projektach ochrony przyrody realizowanych z udziałem dotacji EkoFunduszu”. W ramach projektu przewidziano odkrzaczenie ponad 13 ha muraw kserotermicznych, usprawnienie

wypasu muraw poprzez wykonanie grodzień, budowę wiat dla owiec oraz działania przyczyniające się do ograniczenia zużycia wody pitnej do nawadniania szkółki (budowa zbiornika na deszczówkę oraz systemu nawadniania szkółki). W ramach projektu zaplanowano również wymianę, w tym demontaż i utylizację, pokrycia eternitowego na wszystkich budynkach gospodarczych w Owczarach (łącznie ok. 1500 m²) oraz drobne prace konserwatorskie w tych budynkach. Projekt w całości finansowany będzie przez EkoFundusz.

6. Złożono do WFOŚiGW w Zielonej Górze kilka wniosków o dofinansowanie działalności wydawniczej i edukacyjnej.

Działalność rolnośrodowiskowa

Klub kontynuował rozpoczętą przed laty działalność ochroniarską w ramach prowadzonego gospodarstwa rolnego w Owczarach oraz posiadanych i dzierżawionych gruntów. W Owczarach kontynuowano wypas muraw kserotermicznych i hodowlę owiec, prowadzono założoną w 2004 roku szkółkę starych odmian drzew owocowych oraz kolekcję zachowawczą chwastów. W roku 2009 Klub przystąpił do realizacji programu rolnośrodowiskowego w ramach różnych wariantów pakietu 4.1 i 5.1 (ochrona siedlisk i zagrożonych gatunków ptaków) obejmujących murawy kserotermiczne



Fot. Andrzej Jermaczek



Fot. Katarzyna Kłoszewska

Sad starych odmian drzew w Owczarach

Szczepienie

w dolinie Odry (głównie w okolicach Owczarach), łąki w Koźminku, łąki nad Obrą, łąki i torfowiska nad Ilanką k. Torzymia i Rybocic. Łącznie programem rolnośrodowiskowym objęto ponad 80 ha gruntów - głównie muraw kserotermicznych i różnego typu łąk.

Opracowania i ekspertyzy

W roku 2009 Klub realizował i wykonał kilkanaście opracowań na zlecenie różnych instytucji. Oprócz wykonanych w ramach projektów, Klub sporządził następujące opracowania i ekspertyzy:

- charakterystyka flory i fauny związanej ze środowiskiem wodnym oraz charakterystyka systemów ochrony przyrody wraz z oceną oddziaływania planu gospodarowania wodami w 10 dorzeczach obejmujących powierzchnię całego kraju,

- I etap projektu planu ochrony obszaru Natura 2000 OSO Puszcza nad Gwdą,

- inwentaryzacja i waloryzacja odcinków projektowanej drogi ekspresowej S11 między Manowem a Kołobrzegiem,

- inwentaryzacja i waloryzacja przyrodnicza jako uzupełnienia do raportu oddziaływania na środowisko i obszary Natura 2000 planowanej inwestycji polegającej na budowie wodociągów i kanalizacji Gorzowa Wlkp. i okolicznych gmin,

- studium optymalizacji warunków wodnych oraz projekt zabiegów ochrony czynnej obszaru Natura 2000 „Torfowisko Chłopy”,

- inwentaryzacja i waloryzacja przyrodnicza terenów planowanych pod budowę obwodnicy Wałcza,

- inwentaryzacja przyrodnicza oraz raport wpływu inwestycji na obszar Natura 2000 jako elementu oceny oddziaływania na środowisko inwestycji budowy stawów rybnych połączonej z eksploatacją torfu i gytii w miejscowości Brzeźno gm. Lubiszyn,

- inwentaryzacja ornitologiczna obszaru inwestycji polegającej na budowie drogi Świdnica-Żarów,

- inwentaryzacja ornitologiczna do oceny oddziaływania na środowisko budowy kamieniołomu w Grzędach,

- inwentaryzacja i waloryzacja przyrodnicza okolic Piły,

- ocena stanu zachowania wybranych siedlisk w kilkunastu obszarach Natura 2000 w ramach monitoringu siedlisk koordynowanego przez IOP PAN,

- raporty o przewidywanym oddziaływaniu na obszary Natura 2000 planowanej inwestycji polegającej na budowie linii światłowodowej na terenie gmin Maszewo, Cybinka, Krosno Odrzańskie i Rzepin,



Fot. Jerzy Bednarek

- ekspertyzy przyrodnicze na potrzeby programów rolnośrodowiskowych (łącznie 19 ekspertyz, w tym 2 obszerne, obejmujące tereny całych Nadleśnictw: Lipki i Nowej Soli).

- inwentaryzacja i waloryzacja przyrodnicza terenów planowanych pod budowę żwirowni w Brójcach.

Edukacja i promocja ochrony przyrody

Klub był organizatorem kilkunastu imprez i spotkań odbywających się w stacji w Owczarach oraz stacji terenowej w Uniemyślu. W Owczarach tradycyjnie odbywały się Wiosenne i Letnie Spotkanie z łąką oraz Jesienne Spotkanie z Sadem. Stacja gościła 25 grup liczących po ok. 30 osób, dla których zorganizowano również zajęcia terenowe. W Stacji odbył się również warsztat dla liderów Klubu.

Ekspozycję w Owczarach oraz stację odwiedziło w roku 2009 ok. 1800 osób.

W stacji terenowej w Uniemyślu zorganizowano kilka spotkań i imprez poświęconych ochronie przyrody:

- „**Śnieżycza wita wiosnę**” (dwudniowa impreza we współpracy z N-ctwem Kamienna Góra i gm. Lubawka, w ramach której odbyły się wycieczki przyrodnicze po okolicach Uniemyśla i Bukówki, piknik połączony z konkursami dla dzieci, kurs pierwszej pomocy, pokaz zdjęć i dia-

poram o przyrodzie Sudetów i koncert zespołu etnicznego), gościliśmy ok. 80 uczestników,

- „**Dzień dziecka**” (wycieczka przyrodnicza dla dzieci zakończona ogniskiem, meczem piłki nożnej na boisku w Okrzeszynie i konkursem plastycznym z nagrodami, we współpracy z Gimnazjum w Chełmsku Śląskim, Nadleśnictwem Kamienna Góra oraz sołectwami: Okrzeszyna i Uniemyśl),

- „**Zimujące ptaki wokół nas**” (we współpracy z Centrum Kultury w Kamiennej Górze przeprowadzono zajęcia na temat zimowania ptaków i ich dokarmiania, zorganizowano wycieczkę, konkurs plastyczny i prelekcję),

- **Obóz obrączkowania ptaków** (obóz trwał dwa tygodnie, a jego celem było zapoczątkowanie zbierania danych dotyczących wędrówek ptaków przez obszar Sudetów Środkowych oraz poznanie zgrupowań awifauny. łącznie zaobrączkowano 136 osobników z 32 gatunków.

W lutym w Łagowie zorganizowano XXVII Zjazd Klubu. W kwietniu odbyła się sesja naukowa pt. „Czy udaje się nam powstrzymać degradację przyrody”, w której uczestniczyło ok. 80 osób.

Zorganizowano XXVII Lubuski Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów, w którym wzięło udział około 130 uczniów.



Fot. Andrzej Jermaczek



Fot. Andrzej Jermaczek

Klub prowadził serwis internetowy. W roku 2009 na stronie zarejestrowaliśmy ok. 79000 odwiedzin pochodzących z 64 krajów. Z terenu Polski odnotowano ok. 77000 odwiedzin. W czołówce miast, z których pochodziły osoby odwiedzające naszą stronę znalazły się: Warszawa (ok. 16 000 odwiedzin) i Poznań (ok. 10 000 odwiedzin).

W serwisie e-mailowym „Wiadomości KP” ukazało się kilkadziesiąt informacji na temat aktualnych wydarzeń i problemów ochrony przyrody. Wiadomości KP prenumerowało ok. 700 osób.

Klub powiększył o kilkaset pozycji zbiory biblioteczne.

Pracownicy Klubu, jako zaproszeni goście uczestniczyli w roli prelegentów w kilkunastu spotkaniach oraz imprezach poświęconych ochronie przyrody i edukacji przyrodniczej organizowanych przez różne instytucje oraz organizacje.

Z uwagi na ograniczenia finansowe Zarząd podjął decyzję o likwidacji Muzeum w Kostrzynie.

Wydawnictwa

Kontynuowano wydawanie kwartalnika Przegłąd Przyrodniczy. Wydano zaległe zeszyty z roku 2008 oraz zebrano materiały do rocznika

2009. Na bieżąco wydawano zeszyty biuletynu „Bociek”.

W ramach realizowanych projektów wydano następujące pozycje książkowe: Poradnik lokalnej ochrony przyrody, Natura 2000 - Niezbędnik leśnika, Natura 2000 - Niezbędnik urzędnika, Poradnik utrzymania i ochrony siedliska przyrodniczego 6210 murawy kserotermiczne, Inwazyjne gatunki roślin ekosystemów mokradłowych Polski, Poradnik ochrony mokradł w górach, Murawy kserotermiczne Gorzowa Wielkopolskiego oraz szereg broszur i ulotek.

Prowadzono i na bieżąco uaktualniano ofertę księgarni wysyłkowej.

Organizacja pracy

Na koniec roku 2009 Klub zatrudniał 13 osób. W ciągu roku w Klubie odbyły staż 3 osoby. W ramach realizowanych zleceń oraz projektów Klub zatrudniał ok. 30 osób w oparciu o umowę o dzieło. Prace na rzecz Klubu wykonywało kilku wolontariuszy, w tym osoby z Francji i Armenii.

W roku 2009 zakończono kompletowanie niezbędnej dokumentacji technicznej oraz proces uzyskiwania wymaganych prawem pozwoleń do generalnego remontu budynku w Uniemyślu mającego w przyszłości pełnić rolę stacji terenowej i ośrodka edukacji ekologicznej.



XXVII Zjazd Klubu Przyrodników

Do kwietnia 2009 r. pracami Klubu kierował 7-osobowy Zarząd. W kwietniu 2009 r. prezes Klubu Andrzej Jermaczek złożył rezygnację z pełnionej funkcji, natomiast Pani Zofia Książkiewicz zawiesiła swoje członkostwo w Zarządzie.

Interwencje i uczestnictwo

Klub brał aktywny udział w pracach nad tworzeniem sieci Natura 2000, które istotnie przyczyniły się do decyzji rządu RP o zwiększeniu liczby obszarów naturalnych do 823. Elementem prac nad kształtem sieci Natura 2000 w Polsce był również udział pracowników Klubu w Seminarium Biogeograficznym dla Morza Bałtyckiego – prawdopodobnym skutkiem będzie powiększenie 2 morskich obszarów Natura 2000 i utworzenie 1 dodatkowego.

Pracownicy Klubu brali udział w pracach różnych instytucji, gremiów naukowych czy organizacji pozarządowych, których zadaniem było m.in. opiniowanie, opracowanie wytycznych i wskazówek do zarządzania oraz planowania ochrony w obszarach naturalnych. Efektem ich pracy było m.in. powstanie podręczników pt. Natura 2000 a gospodarka leśna oraz Natura 2000 a gospodarka wodna.

Klub miał również swoich przedstawicieli w Państwowej Radzie Ochrony Przyrody, Komitecie Ochrony Przyrody PAN, Regionalnych Komisjach Ochrony Przyrody oraz Radach

Naukowych Parków Narodowych.

Członkowie Klubu i pracownicy brali udział w wielu seminariach, konferencjach i sesjach naukowych, w tym międzynarodowych, poświęconych ochronie przyrody.

W roku 2009 interweniowaliśmy w ponad 100 sprawach związanych z ochroną przyrody na różnych szczeblach administracji. Były to zarówno sprawy horyzontalne o ogólniejszym znaczeniu, np. oceny oddziaływania na środowisko dla planów urzędzenia lasu, minimalne normy ochrony środowiska i przyrody w rolnictwie, skuteczna ochrona obszarów Natura 2000, jak też interwencje dotyczące pojedynczych inwestycji, spraw itp. Znacząca część interwencji skierowanych była do Regionalnych Dyrekcji Ochrony Środowiska, Urzędów Gmin i dotyczyła opiniowania wydawanych decyzji środowiskowych. Klub aktywnie włączał się w różnego rodzaju postępowania administracyjne jako strona, w tym również jako strona skarżąca w postępowaniach sądowych. W nielicznych przypadkach podejmowaliśmy również interwencje w Komisji Europejskiej.

Klub aktywnie włączał się w procesy opiniowania różnych aktów prawnych związanych z mających istotny wpływ na ochronę przyrody.

Pracownicy Klubu udzielili telefonicznie, pocztą elektroniczną lub osobiście kilkuset porad i wskazówek dotyczących ochrony przyrody.

GATUNKI NATURA 2000

Kaldezja dziewięciornikowata

Fot. Paulina Gielniak



Kaldezja dziewięciornikowata

Jednym z kolejnych, lecz mniej znanych gatunków naturowych jest niepozorna roślina o bardzo wdzięcznej choć długiej nazwie - to kaldezja dziewięciornikowata (*Caldesia parnassifolia*). Roślina ta być może jest tak mało znana, ponieważ obecnie jest to gatunek krytycznie zagrożony w skali Polski, a w skali Europy jest on również bardzo rzadki i ginący. Znany jest zaledwie z kilku stanowisk w zachodniej części Niemiec, niestety w większości już historycznych. W innych krajach Europy prawdopodobnie też wyginął.

Dlaczego jednak ta niepozorna roślina warta jest uwagi i poznania? Jej oryginalna nazwa, a właściwie jej druga część nawiązuje do podobieństwa tej rośliny do innego gatunku. *Parnassia* to nazwa rodzajowa dziewięciornika błotnego, rośliny o drobnych sercowatych liściach. Liście tej bagiennej rośliny są podobne

do tych u kaldezji. Jednak kaldezję trudno z dziewięciornikiem pomylić przede wszystkim ze względu na miejsce jej występowania. Jest to gatunek typowo wodny, o łodydze mającej długość 1 m i krótkim, cienkim kłęczu. Liście odziomkowe występują u niej na długich, spłaszczonych ogonkach i unoszone są przez toń wodną. Charakterystyczny jest ich sercowaty kształt, czyli owalna i bardzo głęboko wcięta blaszka, która posiada wyraźną równoległą nerwicę. Kaldezja kwitnie od lipca do sierpnia, jednak na nielicznych już i zagrożonych stanowiskach często brak jest kwitnienia, dlatego tak trudno jest zobaczyć jej drobne białe kwiaty zebrane w okółkach w kwiatostanie o kształcie piramidy. Kaldezja najczęściej rozmnaża się wegetatywnie z zimowych pączków.

Co sprawia, że kaldezja jest rośliną coraz rzadszą, jeśli już nie wymarłą w wielu miej-

scach? Główną przyczyną jest zagrożenie jej siedliska, coraz rzadszego i podlegającego nieodwracalnym zmianom. Kaldezia rośnie w mulistym dnie mezotroficznym jezior i stawów w przybrzeżnym pasie wodnym na głębokości 20-100 cm. Czyste i ubogie mezotroficzne wody podlegają zmianom troficznym powodującym użyźnienie i zarastanie zbiornika, czego efektem jest zmiana siedliska odpowiedniego dla kaldezji.

Spośród kilku stanowisk podawanych z Polski, w ostatnim czasie tylko jedno zostało potwierdzone. Znajduje się ono na Ziemi

Lubuskiej koło Międzyrzecza. Na tym stanowisku kaldezia była obserwowana do 1986 r. (Żukowski 2001). Jej populacja liczyła wtedy kilkanaście nie kwitnących osobników. W roku 2008 potwierdzono jej występowanie w trakcie inwentaryzacji jezior na terenie gminy Międzyrzec. Jedynym możliwym sposobem ochrony kaldezji jest zachowanie jej siedliska w niezmienionych warunkach bądź ochrona *ex situ* w ogrodach botanicznych, aby w przyszłości móc podjąć się reintrodukcji i metaplantacji tego gatunku.

Paulina Gielniak

Chcesz wiedzieć więcej

Żukowski W. 2001. *Caldesia parnassifolia* (L.) Parl. Kaldezia dziewięciornikowata. W: Kaźmierczakowa R., Zarzycki K. Polska czerwona księga roślin. Paprotniki i rośliny kwiatowe. Instytut Botaniki im. W. Szafera PAN i Instytut Ochrony Przyrody PAN, Kraków, s. 397-398.

Fot. Paulina Gielniak

Czy wiesz ile płatków okwiatu posiada kaldezia?

Na odpowiedzi czekamy do końca kwietnia. Odpowiedź na zagadkę z poprzedniego numeru: Przytulnia sudecka. Nagrodę wylosował **Roman Ryś**. Gratulujemy!

Jezioro na którym występuje kaldezia

PTAKI GÓR

Krzyżodziób świerkowy

Na tle reszty naszego kraju góry wyróżniają się charakterystycznymi warunkami klimatycznymi, dzięki czemu wykształciły się tu specyficzne siedliska. Na stromych zboczach zachowały się tu jeszcze stare drzewostany, a trudne warunki życia sprawiły, że tereny te są słabo zaludnione, charakteryzując się stosunkowo dużą lesistością i naturalnością. To wszystko sprawia, że znajdując tu schronienie wiele gatunków dzikich zwierząt, dla których góry stanowią jedną z ostatnich ostoi w naszym kraju. Także wśród ptaków, poza kosmopolitycznymi gatunkami, odnajdziemy tu wiele takich, których krajowe populacje koncentrują się głównie w górach. Specyfikę przynajmniej części z nich chcielibyśmy przybliżyć na łamach kolejnych numerów Bocka.

Przygodę z górką awifauną zaczniemy od gatunku, który tak opisuje Taczanowski w swym dziele z 1882 r.: „*Dziób mierny, gruby, ścieśniony, wysoki, haczysty; szczyt w całej długości łukowaty; zuchwa także zakończona w górę podanym hakiem, lecz krótszym od wierzchniego, hak ten cokolwiek na bok wykręcony i z wierzchnim skrzyżowany; krajce ostre i gładkie. Nozdrza nasadowe, przyszczytne, zaokrąglone, kępkami wstecznych, włosistych, piórek przykryte. Nogi poskokczne, krótkie, silne; palce wolne z ostremi łukowatymi pazurami; obówie tarczowate. [...] Czerwony samiec ma głowę, cały spód i kuper krwawo lub wiśniowo pąsowe [...].*”

Krzyżodziób świerkowy *Loxia curvirostra*, wróblak z rodziny łuszczaków *Fringillidae*, jako jedyny spośród trzech gatunków z tego rodzaju gnieździ się w Polsce. Pozostałe dwa to pojawiający się wyjątkowo krzyżodziób modrzewiowy *Loxia leucoptera* i rzadko zalatujący krzyżodziób sosnowy *Loxia pytyopsittacus*. Charakterystyczną cechą krzyżodziobów jest, jak nazwa wskazuje, skrzyżowany dziób. Stanowi on doskonale narzę-



Fot. Anna Kogut

Krzyżodziób świerkowy - to nic że na modrzewiu 😊

dzie przystosowane do podważania twardych łusek szyszek, pod którymi czekają smakowite nasiona - główne pożywienie krzyżodziobów. Polskie nazwy gatunkowe odpowiadają zatem preferencjom pokarmowym tych ptaków. Najdrobniejszy z nich, krzyżodziób modrzewiowy żywi się głównie nasionami modrzewia, średniej twardości łuski świerka odgina krzyżodziób świerkowy, a największy i najsilniejszy krzyżodziób sosnowy, nazywany również papuzim, doskonale radzi sobie z szyszkami sosnowymi.

Poza rozmiarami, trudnymi do wychwycenia w terenie, zwłaszcza bez skali porównawczej, krzyżodzioba świerkowego możemy odróżnić po braku białych pręg na skrzydle, jak to się obserwuje w przypadku krzyżodzioba modrzewiowego. Krzyżodzioby świerkowe w Polsce zamieszkują dojrzałe bory, obfitujące w świerki i jodły, a także lasy mieszane ze znacznym udziałem drzew iglastych. Obecność tych barwnych ptaków jest łatwa do zauważenia, głównie za sprawą donośnego „gib gib”, odgłosu który wydają energicznie przełatując nad koronami drzew.

Na terenie kraju krzyżodzioby gniazdują przede wszystkim w górach. O gniazdowaniu w Karpatach wiadomo już od XIX w., a obecne stanowiska skupiają się w Tatrach, na Żywiecczyźnie, w Pieninach, na Babiej Górze, w Gorcach i

Karpatach Wschodnich. W Sudetach gnieździ się praktycznie na całej długości pasma, najwyżej w Karkonoszach, gdzie zasięg pionowy dochodzi do 1250 m n.p.m., a więc do górnej granicy lasu. Poza górami lęgi stwierdza się także na Mazurach i Podlasiu, a sporadycznie w innych regionach kraju. Liczebność krajowej populacji i trend nie jest znany, a trudności w ocenie są spowodowane głównie nieregularnym gniazdowaniem krzyżodziobów i dużymi wahaniami liczebności z roku na rok. Wynika to z dostępności pokarmu, szyszek świerkowych, których urodzajność jest różna w poszczególnych latach. Zmusza to ptaki do częstego przenoszenia się i utrudnia lokalizację stanowisk lęgowych.

Wiele osobliwych cech tego gatunku wiąże się z preferencjami pokarmowymi. Wydłużone i haczykowato zagięte na końcach, krzyżujące się szczęki wykształciły się w celu precyzyjnego wydobywania nasion spod łusek szyszek, przy czym żuchwa u jednych osobników krzyżuje się po lewej stronie, u innych po prawej. Przy tych czynnościach to właśnie żuchwa najsilniej pracuje, a żerujący ptak ma szyję i głowę zawsze odgiętą w jedną tylko stronę. Ta asymetria ruchów przekłada się również na asymetrię budowy anatomicznej. Otóż bardziej używana strona charakteryzuje się powiększonymi stawami żuchwy, mięśnia żwacza i mięśni szyjnych.

Gniazdo z jajami bądź pisklętami krzyżodzioba świerkowego możemy znaleźć o każdej porze roku, jednak najczęściej na przetomie stycznia i lutego! Co prawda drzewa iglaste nie obradzają co roku obficie, ale szyszki dojrzewają przez cały rok, dostarczając ptakom pożywienia nieustannie. W związku z tym możliwości wykarmienia potomstwa nie ograniczają się do późnej wiosny, jak to ma miejsce u większości wróblaków karmiących młode bezkręgowcami. Wiąże się to z wieloma korzyściami, jak ograniczona liczba drapieżników, brak konkurencji o miejsce na gniazdo,

czy pokarm. Jednak z uwagi na mroźne temperatury w zimie gniazdo krzyżodziobów wymaga dużo pracy. Umieszczone jest na gałęziach bocznych świerka lub oparte o pień, zawsze pod osłoną innych gałęzi chroniących przed śniegiem. Charakteryzuje się bardzo grubymi ścianami zbudowanymi głównie z chrustu i mchów, a głębokie wnętrza czarki gniazda samica pieczętowała wyściela igliwem, porostami i żdźbłami traw. Dzięki temu jaja są całkowicie osłonięte przed warunkami atmosferycznymi. Samica składa 3-4 jaja i zaczyna wysiadanie tuż po złożeniu pierwszego, chroniąc je tym samym przed zamrożeniem. W tym czasie samiec intensywnie śpiewa z wierzchołka drzewa. Młode po wykluciu przez długi czas pozostają na gnieździe bez opieki i ciepła matki, która wraca na gniazdo dopiero wieczorem, aby do rana ogrzać potomstwo. Świadczy to o dużej odporności młodych krzyżodziobów na niskie temperatury.

Kolejną niezwykłą osobliwością krzyżodziobów jest fakt, że młode lęgną się z prostymi dziobami! Dopiero jakiś czas po opuszczeniu gniazda, kiedy same podejmują próby wydobywania pokarmu z szyszek szczęki zaczynają się krzyżować. Niegdyś mylnie twierdzono, że gdyby ptaki pobierały pokarm w inny sposób dzioby nie uległyby skrzyżowaniu. Jednak doświadczenia na młodych ptakach w niewoli, gdzie nie miały możliwości ćwiczenia tej techniki udowodniły, że dzioby krzyżują się nawet bez takich praktyk. Jest to zatem cecha dziedziczna, a nie jak wcześniej myślano nabyta.

Wszystkie te cechy sprawiły, że krzyżodzioby były przez górali ptakami osnutymi wieloma legendami. Nadawano im nawet właściwości lecznicze. Tajemniczość i magię tego ptaka potęgował fakt, że ciało po śmierci nie ulega rozkładowi. Dziś wiadomo już, że dzieje się tak, gdyż w pokarmie krzyżodziobów jest dużo żywicy, którą ciało ptaków przesiąka podczas życia, balsamując je po śmierci.

Kamila Misztal

Chcesz wiedzieć więcej?

- Cramp S. et al. 1977-1994. The Birds of the Western Palearctic. I-X. Oxford University Press, Oxford.
- Sokolowski J. 1972. Ptaki Ziemi Polskiej. Tom 1. Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Tomiałojć L, Stawarczyk T. 2003. Awifauna Polski. Rozmieszczenie, liczebność i zmiany. PTPP „pro-Natura”. Wrocław

Czy Klub ma poglądy?

Dyskusja

W poprzednim, setnym zeszytce Boćka zamieściliśmy tekst „Czy Klub ma poglądy?” w którym, oprócz tytułowego, znalazło się szereg pytań szczegółowych, do niego nawiązujących. Kilka osób spróbowało ustosunkować się do tego tekstu, ich wypowiedzi, w różnej formie, zamieszczamy poniżej.

Przyrodniczy interes publiczny

Zastanawiając się nad tą kwestią, najpierw należy postawić sobie pytanie, czy „poglądy” czy „ideologia” Klubu Przyrodników jest określona w jakiś formalny sposób. Nie istnieje żaden klubowy dekalog, manifest czy program działania, w którym byłoby to jasno określone. Jedynym dokumentem określającym bardzo ogólnie cele oraz środki ich realizacji jest statut organizacji, ustanowiony w momencie założenia Klubu i od tego czasu nieznacznie zmieniany. Statut mówi, że „Klub jest organizacją społeczną, mającą na celu prowadzenie i popieranie wszelkiej działalności na rzecz ochrony środowiska, szczególnie ochrony przyrody, edukację ekologiczną społeczeństwa, prowadzenie, popieranie i koordynowanie prac badawczych zmierzających do lepszego poznania przyrody, inspirowanie i tworzenie warunków sprzyjających rozwojowi amatorskiego ruchu przyrodniczego”.

Co z tych kilku krótkich zdań wynika? Klub jest organizacją społeczną, a dokładniej organizacją pozarządową. Jest to więc – zgodnie z definicją tzw. „trzeciego filaru” - inicjatywa prywatna (w odróżnieniu od organów publicznych), ale działająca w interesie publicznym (w odróżnieniu od biznesu). Nad tym, czym jest interes publiczny, spierają się od dawna grona

socjologów, filozofów, prawników i polityków, jedną z definicji – autorstwa amerykańskiego filozofa Charlesa Frankela - przytacza Marcin Król w swojej książce „Filozofia polityczna”: *„Ideal interesu publicznego polega na tym, by ludzie, mimo naturalnego egoizmu, uzgadniali swoje preferencje z preferencjami innych i analizowali je możliwie bezstronnie i bezinteresownie. Polega na tym także, by ludzie poszukiwali akceptowalnego i możliwie najdalej posuniętego kompromisu między interesami własnymi a cudzymi. Poczucie interesu publicznego winno przypominać im także, iż każda decyzja, jaką podejmują, ma ograniczone konsekwencje, że być może interesy części społeczeństwa nie zostały uwzględnione oraz że można zapewne dojść do lepszych rezultatów”.*

○ ile dbałość o czystość wód, powietrza i gleby spotyka się już w dzisiejszych czasach ze zrozumieniem, to ochrona przyrody – mokradła, muraw kserotermicznych, zgniotków cynobrowych i czarcikęsów łąkowych – nie jest dla większości ludzi tak oczywistym „interesem publicznym”. Częstym zarzutem wobec „ekologów” jest to, że „cenią wyżej żaby niż ludzi” i ogólnie działają na szkodę człowieka, a z korzyścią dla zwierząt i roślin. Gdyby tak było, ochrona przyrody byłaby domeną sentymentalistów lub fanatyków, tymczasem coraz poważniej traktuje się

ją w najwyższych organach decyzyjnych, również na szczeblu międzynarodowym czy globalnym. Dla kogo więc tak naprawdę działamy, czy rzeczywiście ochrona pachnicy dębowej albo żmijowca czerwonego przynosi korzyści całemu społeczeństwu? A jeśli tak, to jakie i co to dla nas oznacza?

Na to pytanie istnieje co najmniej kilka odpowiedzi, a najprostszą z nich znał już król Władysław Jagiełło, kiedy zakazał polować na żubry i wycinać cisy – po to, aby mógł sam ze swoją żoną zabijać żubry, a z cisów robić fuki. Chronimy dla siebie, dla naszego pokolenia, dla ludzi współczesnych, „dla swoich”, żeby mieli i korzystali. To podejście czysto utylitarne, choć może obejmować nie tylko te gatunki, które da się zjeść lub coś ciekawego z nich zrobić, ale także te ładne, wartościowe dla człowieka z estetycznego punktu widzenia, takie na które po prostu miło popatrzeć. Tu znajdują się też wszelkie gatunki „pożyteczne”. Tego rodzaju argumentacja nie budzi raczej sprzeciwu, choć pewnie łatwo znaleźć taki „interes publiczny”, który będzie tu miał wyższy priorytet. Tu po raz pierwszy może pojawić się aspekt ochrony dla przyszłych pokoleń – żeby nasze dzieci też miały i korzystały. Taka ochrona na pierwszy rzut oka nie obejmie jednak gatunków brzydkich i niepotrzebnych, wszelkich „szkodników”, „chwastów” i „nieużytków”. Tylko na pierwszy rzut oka, bo jeśli spojrzymy szerzej, uwzględnimy współczesną wiedzę biologiczną i nie tylko, zauważymy to, co na szczęście dociera już do coraz szerszego grona decydentów – że bez tych gatunków brzydkich i niepotrzebnych nie będzie też tych ładnych i użytecznych człowiekowi, że jeśli wytępiemy komary, nie usłyszymy śpiewu ptaków, a jeśli zaburzymy funkcjonowanie naturalnego lasu, nasze korzyści z niego będą coraz mniejsze. Osuszanie bagien i wycinanie drzew wpływają na klimat, którego zmiany mogą mieć dla nas fatalne skutki, mogą też zwiększać zagrożenie powodzią. Okazuje się więc,

że nawet antropocentryczna postawa pozwala chronić przyrodę – dla nas, dla naszych dzieci i wnuków, dla człowieka.

Możliwe, że możemy na tym poprzestać i nie musimy szukać dalej. Kryterium interesu publicznego może być pytanie, czy dany gatunek albo ekosystem jest bezpośrednio lub pośrednio użyteczny dla człowieka. Myślę, że w większości przypadków możemy w dotychczasowej wiedzy ekologicznej doszukać się odpowiedzi twierdzącej. Przekonanie społeczeństwa do ochrony tego, co dla nas użyteczne, to być może tylko kwestia odpowiedniej edukacji. Z pewnością nie jest to łatwym zadaniem, ale nie wymaga zmiany powszechnego sposobu myślenia.

Znalezienie „interesu publicznego” w przesłankach biocentrycznych jest zadaniem nieco trudniejszym, wydaje się jednak, że daje solidniejsze filozoficzne podstawy. Biocentryzm nadaje każdemu elementowi przyrody immanentną wartość, niezależnie od jego użyteczności dla człowieka. Derkacz, wężymord stepowy czy torfowisko są więc cenne niezależnie od tego, czy mogą się nam do czegoś przydać, czy nie. Ziemia – a nawet cały kosmos – stanowi całość, złożoną z powiązanych ze sobą elementów ożywionych i nieożywionych, całość, która jest wartością samą w sobie. Jednym z wielu elementów tej kosmicznej układanki jest człowiek. Jesteśmy częścią świata, a więc nasz interes – „interes publiczny”, interes społeczeństwa – to nie tylko interes naszego gatunku, ale również interes kumaka nizinnego czy trzęślicy modrej. Społeczeństwo ludzkie jest częścią większej całości, a więc – ogólnie rzecz biorąc i upraszczając – to, co dobre dla całości, jest też dobre dla części i odwrotnie. Działaniem w interesie publicznym będzie więc również poszukiwanie najdalej posuniętych kompromisów między interesami ludzi, kumaków i traw. Organizacje pozarządowe często przemawiają w imieniu tych, którym przemówić jest trudno, a którzy też są częścią całości – dzieci, niepełnosprawnych, mniejszości

itp. Organizacje ekologiczne, oskarżane często o przedkładanie interesów kwiatków i żuczków nad interesy ludzi, działają na tej samej zasadzie – poszukują – mimo naszego ludzkiego egoizmu – takich rozwiązań, które uwzględnią zarówno nasze potrzeby i preferencje, jak i preferencje innych gatunków. W interesie publicznym, w interesie całości. Taki sposób myślenia nie jest we współczesnym społeczeństwie zachodnim powszechny, a wynikające z niego argumenty z pewnością przyjmują się trudniej.

Żeby skutecznie działać, trzeba wiedzieć, po co. Okazuje się jednak, że takie same działania mogą wynikać z różnych przesłanek. Podejrzewam, że w Klubie Przyrodników znajdują się zarówno tacy, dla których ochrona przyrody

będzie działaniem dla ludzi – współcześnie i w przyszłości, dla siebie i dla innych, jak i tacy – pewnie mniej liczni – którzy chcą chronić przyrodę dla samej przyrody, której są częścią jako jeden z gatunków. Pole kompromisu pomiędzy tymi postawami jest większe, niż na pierwszy rzut oka się wydaje, ale z pewnością możliwe są również konflikty. W jaki sposób mogą one wpłynąć na działanie organizacji, jak im zapobiegać i jak je rozwiązywać, jakie konsekwencje ma przyjęcie którejś z postaw, jakie wyznacza kierunki rozwoju, czy determinuje określone metody – to tematy, które być może warto przemyśleć między jednym a drugim projektem, raportem czy bilansem.

Marta Jermaczek-Sitak

Czy byłby członek Klubu, pozostający jednakże jego sympatykiem, może się wypowiedzieć na temat poglądów Klubu? Przyjęłam, że może, więc piszę.

Klub Przyrodników zajmuje się działaniem, praktyczną ochroną przyrody w ramach istniejącego prawa, które, zresztą, potrafi dobrze wykorzystać. Jest więc w swoich poczynaniach pragmatyczny i formalnie nie powołuje się na jakąkolwiek filozofię przyrody. Potrzebuje fachowców i wolontariuszy, całego sprzętu i stacji terenowych, wszystkiego, co czyni działanie skutecznym i w ogóle możliwym. A jednak to ograniczenia natury filozoficznej spowodowały moje odejście z Klubu (w końcu lutego minęła pierwsza rocznica...), zatem powiem trochę o filozofii.

„Klub Przyrodników jest stowarzyszeniem społecznym prowadzącym aktywną działalność na rzecz ochrony przyrody i edukacji ekologicznej społeczeństwa.” Tak opisano go na stronie internetowej www.kp.org.pl i jest to zgodne z prawdą. Akceptowana aktywna działalność na rzecz ochrony przyrody to jednak wyłącznie działalność naukowa i to taka, w której cała realna rzeczywistość jest materialna (złośliwie nazywam to podejście materializmem dialektycznym, ale jest to chyba zbyt złośliwe). Dlatego, na przykład, nie podlegają ocenie moralnej w czasie sesji organizowanych przez Klub takie metody badawcze, jak telemetria dużych ssaków lub ptaków drapieżnych; z punktu widzenia choćby ekologii głębokiej postępowanie to nie byłoby do przyjęcia. Połączenie metody naukowej z materializmem istotnie ogranicza poznanie i prowadzi do erozji pojęcia rozumu, który zaczyna być kojarzony wyłącznie z nauką (metodą naukową), co jest oczywistą nieprawdą.

Być może w jakimś sensie filozofia, a zwłaszcza – metafizyka, zadawanie pytań „Dlaczego, skąd się bierze?” nie są potrzebne do codziennej pracy, ale przydają się w tematach trudnych, niejednoznacznych, czasem wręcz zagadkowych. Pomocne są również w tworzeniu strategii. Ponieważ prezes (były, co prawda, ale tytuł – jak w przypadku prezydenta – może być dożywotni...) proponuje dyskusję o poglądach, odbieram to z nadzieją, że wymiana poglądów na temat ochrony przyrody będzie mogła zatoczyć szersze kręgi, niż działania naukowe. Na przykład mogą to być nienaukowe, ale skuteczne poczynania lub ciekawe tropy, czekające na konfrontację z nauką.

Pozdrawiam serdecznie, Lilka Hilsberg

Á propos Klubu

W bazie organizacji pozarządowych (bazy.ngo.pl) znajduje się obecnie około 145 tysięcy organizacji. Spośród nich 22 tysiące mają w nazwie słowo „klub”. Zdecydowana większość, może 95% to kluby sportowe. Pozostałe to między innymi kluby abstynenta, puszystych, seniora. Jest tylko jedna organizacja zajmująca się ochroną przyrody ze słowem „klub” w nazwie. Najczęściej w nazwach organizacji o podobnym profilu pojawia się słowo „towarzystwo”. Nieistotny drobiazg? Wydaje mi się, że nie. Z pozoru podobne znaczenia (vide: Słownik języka polskiego PWN), ale jednak w słowie „klub” jest coś przyjaznego, poczciwego. Potwierdza to moja prawie dziesięcioletnia znajomość Klubu. Przypuszczam, że nazwa odzwierciedla atmosferę, jaka panowała w KP 20 lat temu, w roku jego rejestracji. I chyba w pewnym stopniu atmosferę tę udaje się utrzymać do dziś. Luźna, „klubowa”, niemal rodzinna atmosfera w połączeniu z profesjonalizmem, efektywnością działań sprawiają, że Klub jest organizacją wyjątkową. Zjazdy KP niezmiennie budzą we mnie dużą radość, choć przeładowany program w ostatnich latach utrudnia i skraca dyskusje z jakże barwnymi uczestnikami spotkań. Z drugiej strony bezpośrednie kontakty osłabia łatwy kontakt internetowy, część dawnych dorocznych zjazdowych dyskusji przeniosła się do wirtualnej przestrzeni, co zresztą obserwuję w innych stowarzyszeniach i czemu trudno się dziwić. Chciałoby

się, żeby nadal w KP panowała owa klubowa atmosfera wzajemnego zaufania, a wieczorne dyskusje w bardziej zwartym i liczniejszym niż ostatnimi laty gronie „płynnie przechodziły w śniadania”.

Dwa lata temu zakładaliśmy pilskie koło KP. Rodziło się w bólach, po kilkuletnich dywagacjach nad sposobem formalizacji struktury naszej przyrodniczej grupki. Klub kusił nas swoją pozycją wśród podobnych organizacji, jasno wytyczonymi celami, profesjonalizmem i efektami pracy. Dziś cieszę się, że wybraliśmy tę drogę. Klub w znacznej mierze spełnił nasze oczekiwania. Widać pierwsze efekty naszych przyrodniczych poczynań. Satysfakcję sprawia mi, że dokładamy nasz mały pilski kamyczek do długiej listy działań KP pracując w miarę możliwości na jego wizerunek. Im silniejsza jest pozycja Klubu, tym łatwiej chronić przyrodę działając w jego strukturach. Starajmy się utrzymywać klubowe standardy – fachowość opartą na rzetelnych podstawach merytorycznych, niezależność i upór w walce o dobro przyrody. Momentami zastanawiam się, czy przy tak dużej liczbie realizowanych poważnych, ogólnopolskich, często wieloletnich projektów można utrzymać otwarty i przyjazny charakter Klubu, nie zamieniając go w prężnie działającą instytucję rekompensującą niewielką aktywność wielu jednostek administracji i nauki odpowiedzialnych za ochronę przyrody w Polsce, ale zapominającą o „szeregowych” członkach. Na razie chyba się to udaje, oby jak najdłużej.

Rafał Ruta

W najbliższym czasie

9-11 kwietnia
Łągów Lubuski

Sesja: Ochrona bierna - przeszłość czy przyszłość ochrony przyrody?

17 kwietnia
Owczary

Wiosenne Spotkanie z łąką

15 maja
Świebodzin

Ponadwojewódzki Konkurs Przyrodniczy dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów

26 czerwca
Owczary

Letnie Spotkanie z łąką

Myszę że Klub ma poglądy, tj. ma zbiór wspólnych wartości, wspólnego postrzegania niektórych spraw, pewną „szkołę” podejścia do ochrony przyrody”. To działa w ten sposób, że do Klubu przychodzą Ci, którzy te poglądy podzielają; w ten sposób to typowe dla Klubu podejście jest trwalsze, niż zarządy i prezesowie.

Czy jesteście za biocentryzmem i antropocentryzmem? A co to dokładnie znaczy? Myszę, że wierzymy, że przyroda ma „wartość sama w sobie”, robimy ochronę przyrody dla przyrody, a nie dlatego, że jest potrzebna człowiekowi. Myszę że nie wierzymy w popularną ostatnio modę przeliczania wszystkiego na pieniądze, konsekwencją jest, że nie wierzymy w „ekonomiczną ocenę i wycenę” wartości przyrody. Choć nie jest całkiem wykluczone, że kiedyś i do czegoś użyjemy taktycznie takich argumentów.

Czy wierzymy w zrównoważony rozwój? Tak, ale w oryginalnym znaczeniu tego pojęcia, które mało kto dziś zna. Tj. wierzymy, że rozwój ma swoje ograniczenia, wynikające m. in. z możliwości środowiska, że nie jest możliwe coś takiego jak stały rozwój.

Kompromis czy bezkompromisowość? Okopywanie się czy elastyczność? Rezygnacja z góry z którejkolwiek z tych taktyk byłaby strategicznym błędem.

Czy mamy strategię i taktykę? Pewnie że mamy. Lecz one są, by je stosować, a nie by gadać o nich.

Paweł Pawlaczek

Gaelle



Fot. Anna Socha

Dzień dobry. Jesteśmy wolontariuszami z Francji i Armenii. Nazywamy się Gaelle i Mihran. Mamy 23 i 26 lat. Studiowaliśmy fotografii i rzeźbiarstwa, i interesujemy się przyrodą i ochroną środowiska. Przyjechaliśmy do Polski w sierpniu 2009 roku, mieszkamy i pracujemy w Stacji Terenowej w Owczarach.

Pomagamy w różnych pracach, na przykład karmimy zwierząt, obcinamy krzaki, szczepimy drzewa i organizowaliśmy grę dla dzieciaków. Czasami bierzemy udział w spotkaniach Klubu Przyrodników i uczymy się o roślinach i przyrodzie w ogóle. Także mamy lekcji polskiego języka.

Mamy zrobić własny projekt, to będzie wystawa naszych fotografii i obrazów, zapraszamy wszystkich ale nie wiemy kiedy do będzie! 😊

Mihran



Fot. Gaelle Tyczynski

Gaelle Tyczynski, Mihran Hakobyan

OCHRONA PRZYRODY PO EUROPEJSKU (2)

W cyklu krótkich artykułów, jakie publikujemy w kolejnych numerach Boćka, staramy się przybliżyć zasady „europejskiej ochrony przyrody” – w szczególności te, które są odmienne od podejścia do którego przywykliśmy dotychczas w Polsce.

Obowiązek interpretacji prawspólnotowej

Jest to jedna z ogólnych zasad regulujących relacje pomiędzy prawem Unii, a prawem krajowym oraz krajową praktyką administracyjną.

Każdy organ władzy publicznej (organ administracji rządowej, organ samorządowy, sąd, sąd administracyjny) jest zobowiązany do działania w ramach swoich kompetencji tak, by zapewnić pełną efektywność prawa wspólnotowego. Muszą uczynić wszystko, co leży w zakresie ich kompetencji do osiągnięcia celu założonego przez dyrektywę. Interpretując prawo krajowe, nie mogą go interpretować w sposób który prowadziłby do nieosiągnięcia celów dyrektyw, a muszą swoimi interpretacjami przyczynić się do osiągnięcia tych celów. Obowiązek ten ciąży także na podmiotach stanowiących tzw. „emanację państwa” – tj. wykonujących zadania quasi-państwowe, zarządzających gruntami Skarbu Państwa, działających w imieniu państwa.

Jak widać, mimo że dyrektywy są w zasadzie adresowane do państw i wiążą państwa członkowskie UE co do celów, zostawiając im swobodę wyboru środków do osiągnięcia tych celów, to jednak te zapisane w dyrektywach cele mają praktyczne i codzienne znaczenie ...

Obowiązek interpretacji prawspólnotowej oznacza, że każdy organ władzy publicznej w Polsce przy interpretacji przepisów prawa krajo-

wego, transponujących wymogi dyrektywy, musi kierować się m. in. interpretacją tych wymogów dokonaną dotychczas w wyrokach Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Dlatego tak duże znaczenie praktyczne dla nas ma znajomość orzecznictwa tego Trybunału w sprawach przyrodniczych.

Obowiązek interpretacji prawspólnotowej potwierdzony jest w wyrokach Trybunału (np. wyroki C - 397/01 Pfeiffer and others, 103/88, C-224/97), a także w wyrokach polskich sądów administracyjnych (np. wyrok WSA w Warszawie IV SA/Wa 1447/06, wyrok WSA w Warszawie IV SA/Wa 84/09).

Idąc dalej: Sąd krajowy, w postępowaniu przed nim prowadzonym, nie powinien brać pod uwagę przepisu prawa krajowego, który jest sprzeczny z prawem wspólnotowym, w tym także z przepisem dyrektywy. Tzn. jeżeli norma krajowa nie da się właściwie stosować nawet przy wykorzystaniu wykładni prawspólnotowej, wówczas możliwa i konieczna jest odmowa zastosowania przepisu prawa krajowego, pozostającego w kolizji z prawem wspólnotowym. Tę zasadę (tzw. zasada pierwszeństwa prawa wspólnotowego), wielokrotnie wyrażaną w wyrokach Trybunału (wyroki 6/64 Flaminio Costa, 158/80 Rewe v. Hauptzollamt Kiel, C-106/77 Simmenthal, C-224/97 Ciola, 103/88 Fratelli), także potwierdzają polskie sądy (wyrok WSA w Warszawie III SA/Wa 492/05).

Paweł Pawlaczyk

Praca w projekcie ochrony muraw kserotermicznych

Zapędzanie owiec
z ciężarówką
do rozłożonej kwatery

Fot. Katarzyna Barańska



KLUB PRZYRODNIKÓW POSZUKUJE OSÓB DO PROWADZENIA WYPASU OWIEC NA MURAWACH KSEROTHERMICZNYCH

MIEJSCE: Północno-zachodnia Polska, woj. zachodniopomorskie i lubuskie.

CZAS: 1.05.2010 – 30.09.2010

CHARAKTER I WARUNKI PRACY: Wypas organizowany jest na ok. 15 murawach kserotermicznych, chronionych przez Klub Przyrodników m.in. w ramach projektu finansowanego przez Instrument Finansowania Komisji Europejskiej LIFE+ oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej „Ochrona muraw kserotermicznych w Polsce – teoria i praktyka”.

Stado 40 owiec przewożone jest z murawy na murawę małą ciężarówką. Najdalej oddalone od siebie wypasane powierzchnie leżą w odległości ok. 70 km. Pasterze pilnujący owiec mieszkają w przyczepie campingowej, która przewożona jest wraz z owcami lub w namiocie. Owce pasą się w zamkniętych lekkim, przenośnym ogrodzeniu kwaterach. Pasterzy zawsze jest dwóch. Zatrudnimy zarówno osoby, które zgłoszą się na cały okres wypasu, jak i te które zgłoszą się na minimum 1 miesiąc pracy.

Do obowiązków pasterzy należą głównie:

- Nadzorowanie stada (pasterz odpowiedzialny jest zarówno za zwierzęta, jak i za powierzony mu sprzęt przez cały okres wykonywanej pracy);
- Rozstawianie kwater, w których pasą się owce (rozwijanie siatek);
- Zganiecie owiec z murawy na ciężarówkę oraz przewożenie owiec z murawy na murawę (owce przewożone są samochodem marki Ford Transit z rozszerzaną naczepą, do którego prowadzenia wystarczą prawa jazdy kat. B);
- Dowożenie owcom wody pitnej;



Rozstawianie ogrodzenia

- Wykonywanie drobnych czynności związanych z ochroną muraw kserotermicznych, np. usuwanie krzewów zarastających murawy (sprzęt zapewnia pracodawca);
 - Naprawianie ogrodzeń, wiat dla zwierząt, utrzymywanie powierzonego sprzętu w dobrym stanie. Przez cały czas pasterze mają kontakt z kierownikiem ww. projektu.
- Pasterze zatrudniani są na umowę zlecenie. Wynagrodzenie za jeden miesiąc pracy dla jednej osoby to **3000 zł**.

WYMAGANE CECHY:

- Samodzielność, kreatywność, opanowanie podczas trudnych sytuacji w terenie;
- Odporność na długotrwałe przebywanie w terenie, w warunkach polowych;
- Wytrzymałość fizyczna (podczas pracy konieczne będzie przenoszenie rolek siatki, przenoszenie sprzętu, baniaków z wodą dla zwierząt itp.);
- Prawo jazdy kategorii B oraz umiejętność prowadzenia dużego samochodu;
- Wrażliwość, spostrzegawczość oraz wyczucie przy opiece nad zwierzętami;
- Umiejętność posługiwania się podstawowymi narzędziami typu kosa, siekiera, sekator;
- Mile widziane doświadczenie w opiece nad zwierzętami gospodarczymi;
- Mile widziane umiejętność posługiwania się piłą spalinową i kosą spalinową (+ uprawnienia!).

ZGŁOSZENIE:
W formie CV na adres e-mail:
kasia_baranska@interia.pl

Pod tym adresem można również
uzyskać więcej informacji na temat
ogłoszenia.



Ciężarówka z przyczepą gotowe do odjazdu

XXVIII Lubuski Konkurs Przyrodniczy



W sobotę 6 marca 2010, w Świebodzińskim Domu Kultury odbył się dla uczniów szkół podstawowych i gimnazjów. Patronat nad Konkursem sprawował Lubuski Kurator Oświaty w Gorzowie Wielkopolskim.

Tematem wiodącym konkursu były „**Gatunki zwierząt chronione w ramach programu Natura**

2000 (z wyjątkiem ptaków)”. W tym roku w konkursie wzięło udział około 100 uczniów z 20 szkół województwa lubuskiego i wielkopolskiego. W teście można było uzyskać maksymalnie 60 punktów. Najwyższą liczbę punktów w teście – 54, zdobyła Magdalena Marcinkiewicz ze Szkoły podstawowej nr 1 w Wolsztynie.

Eliminacje pisemne

W klasyfikacji zespołowej **I miejsce zajął zespół z Gimnazjum nr 3 w Sulechowie** pod opieką Pani Lidii Kozańskiej z liczbą 140 punktów, **II miejsce zajął zespół z Gimnazjum w Strzelcach Krajeńskich** pod opieką Pani Marii Jutkiewicz z liczbą 128 punktów, natomiast **miejsce III – zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Kopanicy** pod opieką Pani Joanny Rostkowskiej z liczbą 126 punktów.

Do finału zakwalifikowały się następujące osoby:

1. **Magdalena Marcinkiewicz** Szkoła Podstawowa nr 1 w Wolsztynie
2. **Emilia Majdra** Gimnazjum nr 3 w Sulechowie
3. **Martyna Janas** Gimnazjum nr 3 w Sulechowie
4. **Arek Zawieja** Zespół Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Kopanicy
5. **Dominika Basińska** Szkoła Podstawowa w Kopanicy
6. **Milena Mazur** Gimnazjum w Dąbiu
7. **Igor Kopa** Gimnazjum w Strzelcach Krajeńskich
8. **Ewa Naumowicz** Gimnazjum nr 3 w Sulechowie
9. **Hubert Leśniak** Gimnazjum w Strzelcach Krajeńskich
10. **Nina Pazgrat** Gimnazjum nr 2 w Wolsztynie



Finaliści

W składzie jury zasiadli: Pani mgr inż. Agnieszka Zaporowska, Pani mgr Katarzyna Kiaszewicz oraz Pan mgr Piotr Kułak. Część ustna konkursu była podzielona na dwie części – finał i tzw. ścisły finał. Finał składał się z 10 rund pytań. Jedną z nich, chyba najtrudniejszą, tradycyjnie dotyczyła rozpoznawania głosów ptaków. Do ścisłego finału zakwalifikowało się 5 uczestników: Magdalena Marcinkiewicz, Ewa Naumowicz, Milena Mazur, Hubert Leśniak oraz Igor Kopa. W tej części konkursu również przeprowadzono 10 rund pytań. Zwyciężyła **Magdalena Marcinkiewicz** - uczennica VI klasy Szkoły Podstawowej nr 1 w Wolsztynie. Kolejne miejsca zajęli: miejsce II - Hubert Leśniak z Gimnazjum w Strzelcach Krajeńskich, miejsce III - Ewa Naumowicz z Gimnazjum w Sulechowie, miejsce IV - Igor Kopa z Gimnazjum w Strzelcach Krajeńskich oraz miejsce V - Milena Mazur z Gimnazjum w Dąbiu.

Wręczenie nagród

Laureaci XXVIII Lubuskiego Konkursu Przyrodniczego otrzymali dyplomy oraz atrakcyjne nagrody (pierwsze trzy miejsca nagradzane były m.in. lornetką). Wszyscy, którzy wzięli udział w konkursie otrzymali dyplomy za uczestnictwo.

W tym roku Lubuski Konkurs Przyrodniczy wsparli: Pan Stanisław Cap, Nadleśnictwo Trzciel oraz Nadleśnictwo Świebodzin.

Wszystkim serdecznie dziękujemy
i gratulujemy!!!

Katarzyna Kiaszewicz



Grzyby i grzybomaniacy

Z zawodu botanik i mykolog, z zamiłowania grzybiarka – czytamy Boćka. Jeden rocznik, drugi, trzeci, czwarty.... Część mojego botanicznego głodu informacji młaska z zadowoleniem – przedstawienie zbiorowisk roślinnych, sylwetek poszczególnych gatunków roślin, zachowanych jeszcze perełek przyrodniczych, ba, nawet pochylenie się nad roślinami towarzyszącymi uprawom i tymi spotykanymi na przypłociach, przychaciach i przydrożach. Dopieszczanie starych odmian drzew owocowych, alarmowanie o stanie starych drzew, dbałość o zachowanie drzew umierających i



Fot. Marek Ciszewski

Grzyby można znaleźć nie tylko w lasach

martwych. Podkreślanie ich roli w ekosystemach. Programy w celu ochrony zanikających zbiorowisk murawowych i torfowiskowych. Producenci – podstawa energetycznej maszyny każdego ekosystemu – opisana, przedstawiona wieloaspektowo. Konsumenci też roją się stadami na kartach Boćków. **A gdzie destruenci** – dopełnienie charakterystyki ekosystemu; organizmy, które rozkładają masy martwej materii i przekształcając zgromadzone w niej złożone związki organiczne na prostsze powodują, że poszczególne pierwiastki stają się ponownie dostępne dla roślin? Gdzie symbionty mikoryzowe, od których zależy życie i rozwój drzew leśnych? Gdzie pasożyty, które eliminują starsze lub osłabione osobniki? **Gdzie jest cokolwiek o grzybach??** W czasopiśmie przyrodniczym narodu mykofilnych mykożerców? Choćby pospolitym muchomorze czerwonym znanym z bajek Brzechwy i królu Borowiku Prawdziwym?

Grzyby – bogactwo gatunków, form, tajemnice nieodkryte. Kopalnia tematów i problemów badawczych, dla wielu sposób na spędzenie wolnego czasu i zaspokojenie kulinarnych uniesień. Przyczyna siwienia skroni toksykologów ratujących życie zbyt nieostrożnym konsumentom. Pożądanie szukających doznań w „innych wymiarach rzeczywistości”, surowce farmaceutyczne, „materiał” hodowlany. Zjadacze podkładów kolejowych i więźb dachowych, powód śmierci ponad miliona Irlandczyków w XIX wieku, przyczyna chorób ludzi, roślin i zwierząt, podstawa kilku gałęzi przemysłu spożywczego, wyzwalacz emocji przy licytacji na corocznej aukcji truflowej itd. ... I ANI ZDANIA w Boćku?

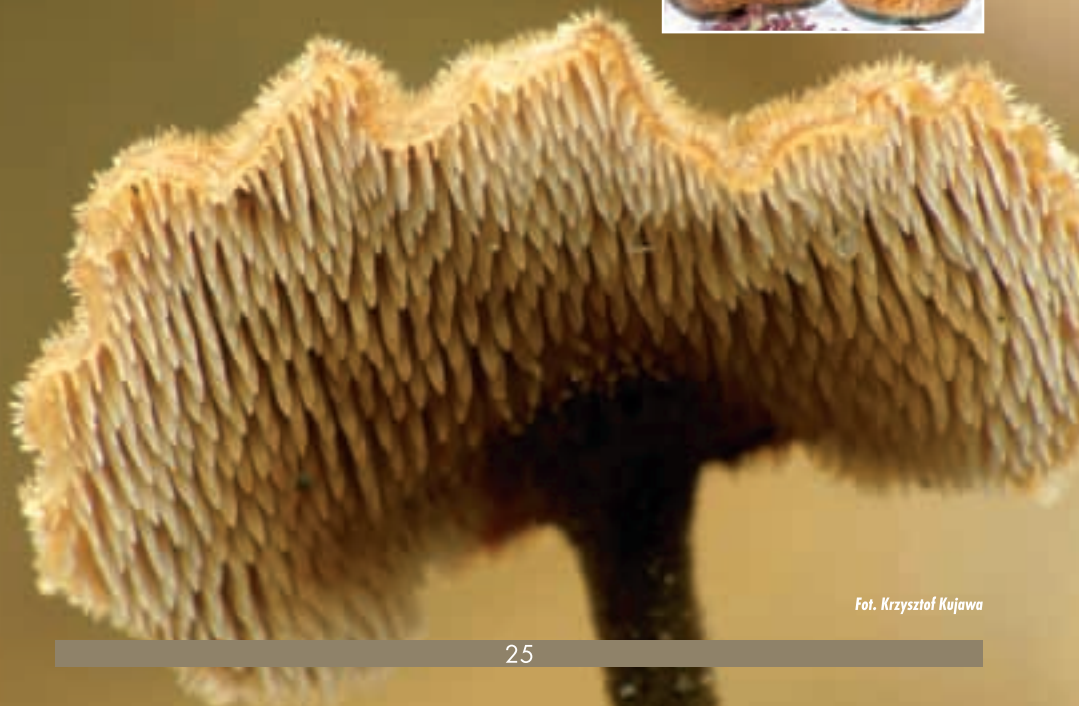
*Mitróweczka błotna wielkości zapałki,
to mieszkaniec siedlisk podmokłych*



*Grzybowe nalewki mają
ciekawe smaki*



Szyszkolubka kolczasta wyrasta na sosnowych szyszkach



*Podstawowy ekwipunek grzybomaniaka -
pudełko na wędkarskie przynęty*



Fot. Krzysztof Kujawa

Kącik mikroskopowy na zlocie grzybomaniaków



Fot. Małgorzata Przybył



Fot. Małgorzata Przybył

W końcu możemy porozmawiać o ... grzybach

Jest nawet jeden artykuł o śluzowcach. A o grzybach nic. Postanowiłam więc ten nieco zaniedbany, zapomniany świat odkurzyć, przybliżyć, może zaciekawić. Skupię się na tym, co najbardziej mnie interesuje – na grzybach wielkoowocnikowych (wytwarzających widoczne gołym okiem owocniki) i na ich roli w zapelnianiu wolnego czasu rosnącej rzeszy grzybomaniaków, czyli osób, dla których hobby grzybiarsko-mykologiczne stało się przepisem na życie.

I Ty możesz zostać... „grzybomaniakiem”

Kim jest „grzybomaniak”? Nie ma cech jednoznacznie charakteryzujących takiego osobnika. Wszystkich, od samotnych indywidualistów spędzających długie godziny na wyczekiwaniu na najlepsze oświetlenie dla wyrastającego z mchu kapelusika grzybowego, po miłośników gromadnych wypadów z koszem po prawdziwki i rydze, łączy jedno – zamiłowanie do przyrody, ciekawość i chęć przebywania na łonie natury. Dla wielu charakterystyczna jest też chęć wymiany swoich doświadczeń z innymi osobami o podobnych upodobaniach. Grzybomaniacy od kilku lat tworzą w Polsce społeczność liczącą co najmniej kilkaset dusz. Amatorski ruch mykologiczny żyje własnym życiem. Zgodnie z zasadą „gdzie dwóch Polaków, tam trzy partie” w internecie znajdziemy 3 duże „ośrodki”.

1. „Darz Grzyb” – istniejący już kilkanaście lat Internetowy Klub Miłośników Grzybów (www.nagrzyby.pl) i młodsze Stowarzyszenie o tej samej nazwie (www.darzgrzyb.pl). Z aktywnymi, działającymi „grzybomaniakami” spotykającymi się często na wspólnych zjazdach, wypadach do lasu, organizujących pogadanki, wystawy grzybowe. Barwna grupa ludzi z tysiącami pomysłów.

2. „Grzybland” (www.grzybland.pl) – odpączkował kilka lat temu od „Darz Grzyba”, grupuje podobnie aktywne osoby.

3. Bio-forum (przy www.grzyby.pl) – ma odmienny charakter – nie klubowy, tu spotyka się najwięcej „wyalienowanych indywidualistów”, którzy najczęściej w samotności lub małych grupach drążą „jak oznaczać samodzielnie grzyby”, część po kilku latach grzybomanictwa zaopatruje się w literaturę specjalistyczną, mikroskopy, odczynniki i rozpoczyna przygodę z mikroskopowym oznaczaniem grzybów, prowadzeniem badań, publikowaniem ich wyników.

Oczywiście spotkamy osoby, które łączą wszystkie ośrodki i takie, które nie czują potrzeby wymiany doświadczeń i nie znalazły sobie miejsca na żadnym z forów grzybowych.

Życie w internecie – konkursy, mapy z doniesieniami o występowaniu grzybów, prognozy grzybobrań, relacje z wypadów do lasu, galerie zdjęć, przepisy kulinarne, tworzenie poradników dla początkujących grzybiarzy, porady grzyboznawcy, pogaduchy na wszelkie grzybowe (i nie tylko) tematy, zbieranie danych o rozmieszczeniu gatunków rzadkich i chronionych itd. – to tylko część „grzybomaniakowej” aktywności. Spora grupa przynosi swoje wirtualne znajomości w świat realny, bo wtedy można chyba najlepiej poznawać podmiot wspólnej pasji – GRZYBY. Każdy z ośrodków ma swoje „rytuały”, kultywowanie wspólnych wypadów na grzyby, wycieczki, zjazdy, zloty.

Dla części grzybomaniaków grzyby stają się podstawą bardzo poważnej działalności naukowej. Uczestniczą w waloryzacjach mykologicznych różnych terenów, prowadzą badania na temat rozmieszczenia poszczególnych gatunków, pomagają w zbieraniu danych i prowadzeniu badań zawodowym mykologom, współpracują ze specjalistami spoza granic Polski, publikują wyniki swoich badań, wygłaszają referaty. Wyjątki, najbardziej dotknięte grzybomanictwem decydują się na porzucenie swoich zawodów i przekwalifikowaniu – pracują nad doktoratami z zakresu mykologii.

Grzybiarstwo i mykologia to hobby na całe lata. Kto spróbuje i rozsmakuje się w pozna-

waniu świata grzybów, prędko dochodzi do wniosku, że życie jest stanowczo za krótkie na zrealizowanie swojej pasji. Sezon grzybowy trwa cały rok, ponieważ owocniki grzybów różnych gatunków rosną w każdej porze roku. Co prawda zima, szczególnie mroźna i śnieżna, daje nieco wytchnienia, ale tylko pozornie. To czas na porządkowanie materiału fotograficznego, zielnikowego, pogaduszki forumowe i snucie planów na wiosnę, bo już po stopniowaniu pierwszych śniegów życie grzybomaniaka nabiera nowych barw, wraz z pojawianiem się nowych owocników pierwszych wiosennych grzybów.

Jeśli ktoś czuje, że nieodparcie zaciekawia go różnorodność barw i kształtów grzybowych owocników, jeśli lubi bezkrwawe polowania na rzadkie gatunki, jeśli chce poczuć się odkrywcą (co roku na terenie Polski znajdowane są gatunki, które nie były do tej pory u nas notowane, ba, spotykane są gatunki nowe dla nauki), to znak, że stoi u progu grzybomaniactwa. Szybko można znaleźć ludzi, którym oczy rozświetlają się na hasło „grzyb” i nie patrzą z przymrużeniem oka na to, że zabieramy na grzyby wędkarские pudełka na przynętę, koperty czy kubeczki

po serkach. Nie dziwi ich to, że mijamy czasem w pędzie dorodnego prawdziwka zatrzymując się z wypiekami na twarzy przy fioletowej galaretce na pniaku. Nie tupią z niecierpliwością, jak przez pół godziny fotografujemy niepozorne żółte, gumowate rożki wielkości kilku milimetrów, jak zamiast na „normalny” urlop jedziemy zabierając ze sobą... mikroskop i skrzynkę książek. Zapraszam do spróbowania i takiej przygody z przyrodą. Zachęcam do odwiedzenia kogoś z linkowanych forów internetowych. Tam znajdziecie zrozumienie dla swoich zainteresowań. Przestrzegam jednocześnie – to hobby wciągga. Wciągnięci bez użycia wspomagaczy ztracają poczucie czasu, widzą, to, czego nie widzą inni, zachowują się w sposób powodujący zdziwienie u niedotkniętych grzybomaniactwem, rozmawiają hermetycznym językiem, w którym roi się od dziwnych zwrotów, wydają krocie na aparaty fotograficzne, szare karty i atlasy, z czasem na binokulary i mikroskopy. Izolują się od innych w skupieniu wertując klucze i mrużąc pod nosem niezrozumiałe słowa. Ostrzegam więc, grzybomaniactwo bywa nieuleczalne.

Anna Kujawa



Fot. Katarzyna Perz

*Niektórych grzybomania zaprowadza
na sale uczelniane*

Polowanie na dobre zdjęcie



Fot. Sebastian Jezierski

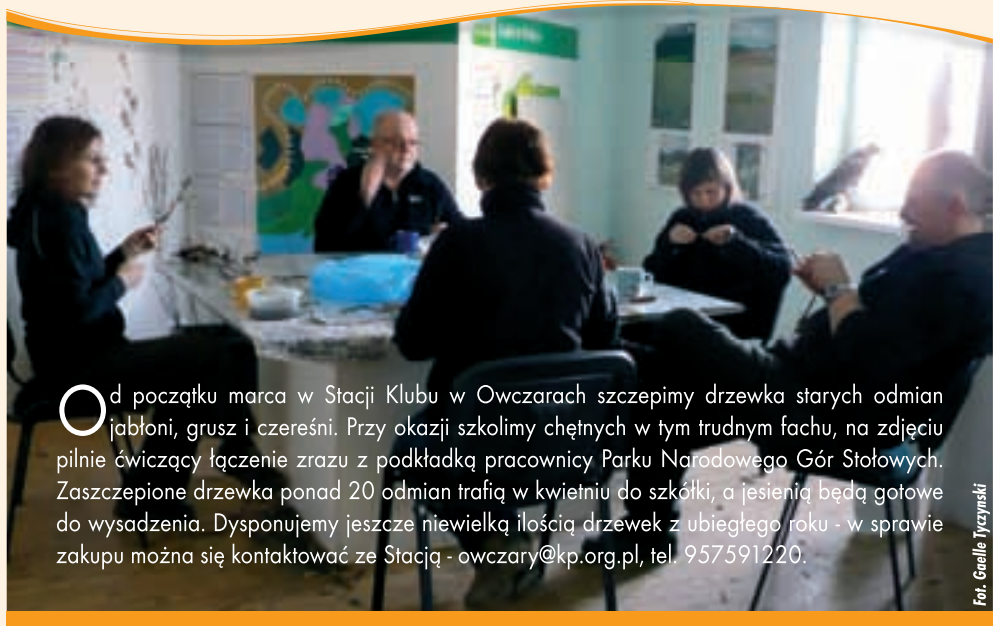
Grzybomaniactwo łączy pokolenia



Fot. Michał Jezierski

W dniach 26-28 lutego, jak zwykle w łagowie, odbył się XXVIII Zjazd Klubu Przyrodników i Walne Zgromadzenie Członków Klubu. Podczas Zjazdu wręczono coroczne wyróżnienia za działalność na rzecz ochrony przyrody - Orle Pióra. W tym roku otrzymali je: Marek Cieślak - „za udowodnienie tezy, że w parku krajobrazowym można skutecznie chronić przyrodę”, oraz Redakcja „Dzikiego Życia” za „odwagę i docieklivość w opisywaniu problemów związanych z ochroną przyrody”. Gratulujemy!

W uzupełniających wyborach do Zarządu na miejsce Zofii Książkiewicz, która zrezygnowała z funkcji członka Zarządu, wybrany został Rafał Ruta.



Od początku marca w Stacji Klubu w Owczarach szczepimy drzewka starych odmian jabłoni, grusz i czereśni. Przy okazji szkolimy chętnych w tym trudnym fachu, na zdjęciu pilnie ćwicząci łączenie zrazu z podkładką pracownicy Parku Narodowego Gór Stołowych. Zaszczepione drzewka ponad 20 odmian trafią w kwietniu do szkółki, a jesienią będą gotowe do wysadzenia. Dysponujemy jeszcze niewielką ilością drzewek z ubiegłego roku - w sprawie zakupu można się kontaktować ze Stacją - owczary@kp.org.pl, tel. 957591220.

Fot. Gwella Jędrzejewska

Ostróżeczka polna



Fot. Anna Socha

Chwasty polne

W zależności od stopnia rozwoju uprawy towarzyszy im nieco inna kombinacja gatunków chwastów. Wiosną, gdy zboże jest niskie i nie zacieśnia mocno gleby z łatwością dostrzeżemy światłożądne chwasty niewielkich rozmiarów i o drobnych kwiatach jak: rzodkiewnik pospolity, niezapominajka piaskowa lub przetacznik trójlistkowy. Wraz z postępującym wzrostem zbóż wzrasta zacielenie przy powierzchni gleby, chwasty wiosenne już wytworzyły nasiona i obumarły, w dolnych partiach uprawy odnaleźć można niskie chwasty takie jak fiołek polny, ale wyraźnie dominują wysokie, barwne maki, chabry, kąkole, maruna bezwonna – mamy lato. Natomiast po żniwach, na pozostawionym ściernisku ponownie rozwiną się niskie chwasty gatunków letnich odrastające po skoszeniu i zakwitające raz jeszcze – ostróżeczka polna, czyściec polny oraz rdesty i włośnice – typowe dla upraw okopowych.

W ostatnim Boćku pisałam o roślinach towarzyszących człowiekowi. Tym razem rozwinę temat chwastów segetalnych. Towarzyszące uprawom chwasty wykształciły przystosowania pozwalające im przetrwać w nietrwiałym układzie jakim jest pole. Cykl życiowy chwastów polnych musi zamknąć się między jedną orką a drugą – inaczej nie zdążą wydać nasion; dlatego dominują wśród nich gatunki jednoroczne, wysypujące nasiona przed orką. Innym rozwiązaniem jest mała wrażliwość na poprzecinięcie części nadziemnych lub podziemnych chwastów i ich przemieszanie w glebie u bylin takich jak perz, ostrożeń polny czy powój polny.

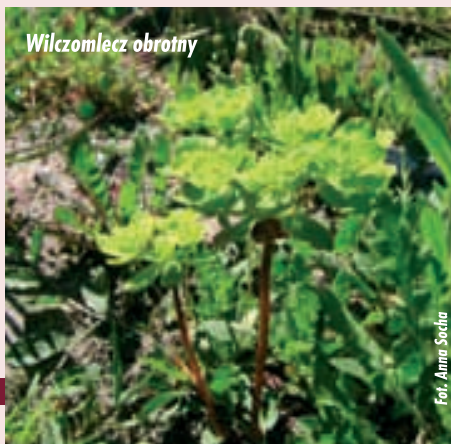
Jednymi z pierwszych roślin uprawnych, których początki uprawy sięgają neolitu, są zboża. Dzięki tak długiemu okresowi trwania towarzyszące im zespoły chwastów mają bogatszy i lepiej ustalony skład. Kultury roślin okopowych rozpowszechniły się dopiero około 200 lat temu.

Okres wegetacji wcześniej rozpoczyna się w uprawach zbóż, w przypadku zbóż ozimych trwa on od jesieni, a zbóż jarych od wczesnej wiosny. Od siewu do żniw, przypadających na lipiec i sierpień, rośliny na polu obsianym zbożem, zarówno uprawne jak i chwasty, rozwijają się bez ingerencji człowieka.

Rozwój chwastów w uprawach okopowych trwa krócej, przyczyną jest ciągłe okopywanie i pielnie roślin okopowych, mające na celu wyłupienie niepożądanych chwastów. Dopiero po ostatnim okopywaniu, czyli późnym latem, chwasty mają tu szansę na rozwój i wydanie nasion. Przez cały okres wegetacji wśród upraw okopowych i w ogrodach odnaleźć można m.in. dymnicę pospolitą, wilczomlec obrotny, jasnotę różową, kosmosę białą, kurzyśląd polny.

Anna Socha

Wilczomlec obrotny



Fot. Anna Socha

PRENUMERATA I ZAKUP ZESZYTÓW ARCHIWALNYCH PRZEGLĄDU PRZYRODNICZEGO

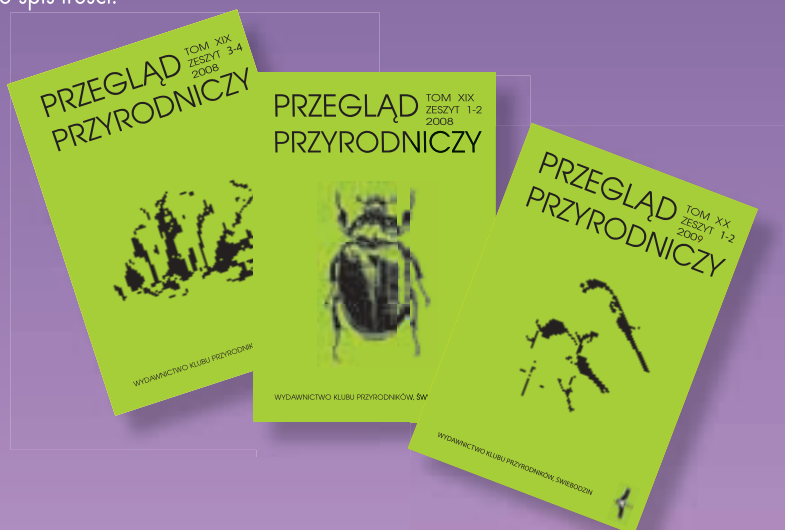
Zachęcamy Państwa do prenumeraty Przeglądu Przyrodniczego. Koszt prenumeraty krajowej na rok 2010 (tom XXI, zeszyty 1, 2, 3, 4/2010) wynosi 36 zł. Zamawiając prenumeratę odpowiednią kwotę można wpłacić bezpośrednio na konto Klubu Przyrodników: BZ WBK SA o/Świebodzin nr 28 1090 1593 0000 0001 0243 0645 lub przesłać pisemne zamówienie.

Istnieje również możliwość zamówienia tzw. „prenumeraty stałej”. W tym przypadku nie ma konieczności wysyłania corocznych zamówień. Wystarczy jednorazowe zgłoszenie otrzymywania prenumeraty stałej, po czym każdy nowo wydany zeszyt wysyłamy wraz z fakturą dotyczącą tego konkretnego zeszytu (nie doliczając kosztów przesyłki) na adres zleceniodawcy. Taką prenumeratę można w każdej chwili zakończyć.

Archiwalne zeszyty z lat 1990 – 2001 (dostępne zeszyty tomów I - XII, do wyczerpania) sprzedajemy w cenie 1 zł/szt (2 zł zeszyt podwójny). Pozostałe zeszyty (roczniki XIII (2002) – XX (2009) można zakupić w cenie 9 zł/szt. (podwójne 18 zł/szt.). Na życzenie przesyłamy także spis treści wszystkich roczników, który pozwoli wybrać zeszyty z interesującymi Państwa artykułami.

Zamówienia proszę kierować na adres: Klub Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, faxem: 0683828236 lub email: kp@kp.org.pl. Dodatkowe informacje uzyskać można pod numerem telefonu 0683828236.

Zeszyty archiwalne można także zamówić w naszym sklepie internetowym: www.kp.org.pl, tam także, klikając w ikonkę odpowiedniego zeszytu, znaleźć można jego spis treści.



Sprawozdanie Zarządu Klubu z działalności w roku 2009	1
GATUNKI NATURA 2000 – Kaldejsza dziewięciornikowata	10
PTAKI GÓR – Krzyżodziób świerkowy	12
Czy Klub ma poglądy? Dyskusja	14
Ochrona przyrody po europejsku (2)	19
Praca w projekcie ochrony muraw kserotermicznych	20
XXVIII Lubuski Konkurs Przyrodniczy	22
Grzyby i grzybomaniacy	24
Chwasty polne	31
Prenumerata i zakup zeszytów archiwalnych PRZEGLĄDU PRZYRODNICZEGO	32



Z uwagi na wprowadzenie ochrony danych osobowych, adresy nowych członków Klubu zostały uznane za poufne.

Wydawnictwo Klubu Przyrodników, ul. 1 Maja 22, 66-200 Świebodzin, tel./fax 068 3828236,
e-mail: kp@kp.org.pl, www.kp.org.pl

Redakcja: Hanna Garczyńska, Paulina Gielniak, Andrzej Jermaczek (red. naczelny), Marta Jermaczek-Sitak, Paweł Pawlaczyk

Autorzy tekstów: Katarzyna Barańska, Paulina Gielniak, Liliana Hilsberg, Marta Jermaczek-Sitak, Andrzej Jermaczek, Katarzyna Kiaszewicz, Anna Kujawa, Kamila Misztal, Paweł Pawlaczyk, Rafał Ruta, Anna Socha

Zdjęcia na okładce: str. 1 - Soplówka z „perłą”. Fot. Krzysztof Kujawa; str. 4 - Rezerwat Grodziszczce. Fot. Andrzej Jermaczek

Skład i druk: SONAR sp. z o.o., tel. 95 7368835

A photograph of a forest floor. In the foreground, there are several large, flat, greyish-brown rocks. The ground is covered with a layer of brown, fallen leaves and some green, leafy plants. In the background, there are many thin, vertical tree trunks, some with light-colored bark and some with darker, more textured bark. The lighting is bright, suggesting a sunny day.

GATUNKI NATURA 2000 –

Kaldezja dziewięciornikowata - str. 10-11

PTAKI GÓR – Krzyżodziób świerkowy - str. 12-13

Czy Klub ma poglądy? Dyskusja - str. 14-18

Ochrona przyrody po europejsku (2) - str. 19

Praca w projekcie ochrony muraw kserotermicznych - str. 20-21

XXVIII Lubuski Konkurs Przyrodniczy - str. 22-23

Chwasty polne - str. 31